

Kierowca BMW dostał w głowę

Ponad dwa miesiące temu media donosiły, że po pościgu policjanci zatrzymali w Mysłowicach pijanego kierowcę bmw.

Agresywny mężczyzna został niegroźnie postrzelony, gdy podczas kontroli sięgnął pod kurtkę. Kierowca stanie przed prokuratorem, który postawi mu m.in. zarzut jazdy po pijanemu. Właściwy wydział kontroli sprawdzi, czy policjant użył broni zgodnie z przepisami.

Cóż to znaczy - strzelił w kierunku kierowcy? Jeszcze rozumiem, że policjant strzela do oddalającego się pojazdu, starając się trafić jednak w opony, aby zatrzymać wóz. Już mniej miałbym zrozumienia, gdyby strzelał w tylne okno, ponieważ groziłoby to zabicie osób znajdujących się w aucie i to niekoniecznie winnych (mogą być całkiem niewinni pasażerowie, choćby dzieci albo zakładnicy terrorysty). Poparłbym policjanta, gdyby miał pewność, że wszystkie osoby z auta, to bandyci poszukiwani listem gończym albo właśnie uciekający po napadzie. Jednak nie popieram stróżów prawa, którzy strzelają do uciekających ludzi, aby zabić. Nie taka jest ich rola w nowoczesnym społeczeństwie XXI wieku!

Opisany przez media przypadek jest jeszcze bardziej koszmarny. Otóż policjant podszedł do stojącego auta i strzelił z bliska w głowę człowieka! Z takiej odległości nie strzela się do człowieka w głowę! Co na to procedury? Mam nadzieję, że strzelał w kolano, ale kula rykoszetem się odbiła...

W okupowanej Warszawie, jeśli ktoś strzelał, bo osoba kontrolowana sięgała pod kurtkę, to można było go zrozumieć - czas wojny, ale my żyjemy w wolnej Polsce! Policjant nie ma prawa strzelać do każdego, kto sięga pod kurtkę. Miał go na muszce, zatem mógł poczekać na dalsze wydarzenia.

A media zbagatelizowały to wydarzenie. Proszę zwrócić uwagę na tytuł - "kierowca dostał w głowę"! Czym? Kijem, kamieniem, z procy? A może wałkiem od żony po północy? Nie! W ten cyniczny sposób poinformowano nas, że funkcjonariusz z bliskiej odległości strzelił do obywatela. No to może nasi oficerowie w Katyniu również dostali w głowę?! A może po głowie? A może po prostu oberwali po niej? I w ten sposób nasza młodzież dowiaduje się, że strzelenie do człowieka z broni palnej określane jest w dorosłym świecie jako "dostanie w głowę"... Cóż za cyniczny język... Gdyby nasze sądy orzekały karę śmierci, to pewnie ogłoszono by przed kamerami, że "skazany otrzymał czapę".

Pewnie to kolejna afery w Policji! Co pewien czas mamy dziwne zachowania funkcjonariuszy, z których wielu nie nadaje się do niemal frontowej służby.

(Inna sprawa, już technicznej natury - coż to za broń, której pocisk trafia niegroźnie w głowę z metra? Również należy wyjaśnić tę sprawę).

Jeśli dla żartów uciekasz Policji albo nie zauważyłeś, że cię gonią, albo porywacz jest w aucie i każe ci uciekać, to policjant ma prawo strzelać do człowieka celując w głowę, czyli z zamiarem zabicia? Policjant ma go obezwładnić i dostarczyć przed oblicze Temidy. A jeśli zabiją przypadkowego przechodnia? Co na to prawnicy, którzy twierdzą, że nie można zestrzelić pasażerskiego samolotu lecącego na wieżowiec? Nie wolno go zestrzelić, choć wiadomo po co leci, zaś wolno zastrzelić człowieka w aucie nie dociekając o co mu chodzi? Nie ma tu dysonansu logicznego? Co na to procedury? Co na to przyjazny charakter Polaka a chrześcijanina?

Czyli można strzelać do każdego pijaczka siedzącego na ławce, w aucie, na rowerze, bo sięgnął po coś do kieszeni? I to prosto w głowę? Proszę Was, tylko mi nie potwierdzajcie, że jesteście takimi zwyrodnialcami! Gdybyśmy mieli broń jak w Finlandii lub w Stanach, to codziennie byłyby strzelaniny na drogach!

Do dziennikarzy... Proszę nie pisać, że auto to BMW albo że prowadził Murzyn lub Rom albo gej. Widzicie, że wówczas tracimy istotę sprawy z pola widzenia. Większość internetowych dyskutantów od razu pisze - zastrzelić kierowcę (bo BMW), Murzyna, Cygana, geja. A gdyby kierowcą była ciężarna emerytowana panna? Cóż za inteligencja wśród dyskutantów - porażająca!

Jeśli nauczyciel da po łbie uczniowi to zaraz wszyscy lecą na belfra - zwolnić go! A tu stróż (nie kat!) prawa strzela komuś w głowę, przecież mierząc w nią i to nazywacie zgodnością z procedurami? Gdyby to nie był pijany kierowca z BMW, lecz iracki partyzant albo polski ekolog, to sprawa byłaby badana przez specjalną komisję. Wg mnie ten policjant nie nadaje się do takiej służby (jak większość z nas)! Przecież kierowcą mógłby być cudzoziemiec albo niedosłyszający rodak lub chory na padaczkę. Mieliby trudności ze zrozumieniem wrzeszczącego policjanta. Pomyśleliby, że chce od nich dokumenty - sięgają po nie i ktoś strzela im w głowę? Nie wierzę w takie procedury. Ten kierowca cudem uniknął śmierci, ale następny człowiek nie będzie mieć tyle szczęścia, zatem należy błyskawicznie opracować (dopracować) procedury dla Policji oraz podać je do powszechnej wiadomości, aby obywatele wiedzieli, co im grozi ze strony zdenerwowanego i nieopanowanego policjanta! Że facet był pijany to dowiedziano potem, nie przed strzałem! Mógł być również na lekach.

Na granicy Polski należy rozdawać ulotki w językach odwiedzających nas turystów, aby dokładnie wiedzieli, że polski policjant może strzelić w głowę zatrzymanego turysty, który sięga po dokumenty. W filmie "Pianista" pewna Żydówka ze stołecznego getta zapytała faszystę "dokąd nas chcecie wywieźć" i oprawca strzelił jej w głowę! Nie była to wstrząsająca scena? Jednak w okupowanej stolicy, nie zaś w III tysiącleciu i w III RP!

Kto z Was byłby w stanie strzelić w głowę człowiekowi prawie z przyłożenia? W Katyniu ludzie strzelali do ludzi w ten sposób. Bo ktoś im powiedział, że są gorsi. Zabójcy nie czytali powojennych etycznych rozważań. Dostali rozkaz, wódkę, awans i urlop. A widzę, że nasi dyskutanci daliby identyczne wytyczne, gdyby zarządzali Policją - strzelaliby do każdego dziwnie się zachowującego, zatem nie nadają się do posiadania broni palnej!

Gdyby kierowca miał broń i ją wyjął, to nasz policjant byłby szybszy i wnosiłbym o danie mu medalu. A on strzelił bo wpadł w panikę i nie powinien nosić broni, bo zabije kolejnego kierowcę (kobietę, dziadka, inwalidę) albo kolegę a nawet... siebie. Na Wyspach Brytyjskich policjanci nie mają broni. I co robią w takich sytuacjach? Ilu byśmy codziennie grzebali, gdyby każdy policjant strzelał do uciekającego kierowcy? Zresztą należy zapytać prawników unijnych, czy nasz policjant działał zgodnie z procedurami unijnymi. Ten funkcjonariusz strzelił w głowę niepraworządному obywatelowi z zamiarem zabicia go (bo chyba sąd nie będzie mieć wątpliwości, że kto strzela z bliska w głowę człowieka, to nie chce go ranić). Ciekawy będzie proces. Może pozabijamy wszystkich nieprawomyślnych obywateli, którzy sięgają ręką do kieszeni? Jak na wojnie... Niech funkcjonariusze strzelają do każdego dziwaka, menela, cudzoziemca, narkomana, geja, schizofrenika, pijaka, oszusta, naukowca, artysty i polityka, który tylko dziwnie się zachowa. Tylko niech ujawnią w radiu drogi z patrolami, aby je omijać szerokim łukiem...

O charakterze Polaków, ich logice i poszanowania cudzego życia można się przekonać na portalach opisujących tę sprawę. Oto wybrane wpisy z dwóch portali... A nastawienie (na szczęście tylko części) internautów - strzelać do każdego (zwłaszcza z bmw) jest szokujące!

Strzelał w głowę, żeby nie uszkodzić dresu. Głowa Drecha jest mniej cenna, niż jego ubranko na wszystkie okazje.

Tak powinno być - strzelać, ale celnie. Kto teraz zapłaci za leczenie tego gnoja? Policjantowi nagana za niecelny strzał!

Policja powinna mieć prawo strzelać, jeśli tylko ktoś się nie zatrzymał, powinni go zastrzelić. Reszta by się bała. Jak był niewinny, to po co uciekał?

Brawo za refleks i piątka za skuteczność. W USA taki koleś już byłby martwy, Policja jest od tego, żeby zatrzymać stwarzającego zagrożenie i powinno się bezwzględnie stosować do jej poleceń. Sięganie pod kurtkę może oznaczać sięganie po ukrytą tam broń, więc moim zdaniem policjant zachował się wzorowo. Na drugi raz debil zastanowi się nad tym co robi i nie będzie chojrakował po pijaku.

Ale nad celnością, to pan policjant powinien popracować.

To skandal!!!! Jak mógł z takiej odległości nie trafić bandziora między oczy? Powinny być trzy trupy dresiarzy, a nie ma ani jednego!

Postrzał w głowę - tak powinno być. Jeśli facet nie słucha poleceń policjanta sam jest sobie winien.

Brawo! Takich policjantów nam potrzeba. Szacuneczek dla odważnego pana policjanta.

Brawo dla Policji... Wreszcie jakiś policjant odważył się strzelić. Niech to stanie się regułą - uciekasz przed Policją, to przygotuj się na wszystko!

Nie wiem, czy zgodnie z przepisami, ale na pewno zgodnie z rozsądkiem.

Szkoda, że łba mu nie rozwalił. Szkody by nie było, bo łeb zapewne był pusty...

Policja powinna ich zastrzelić, bo to na pewno jakieś śmiecie, skoro jeżdżą w czarnym bmw, takim przemieszczają się tylko półprodukty. Policja to fajtlapy - z takiej odległości nie trafić...

Szkoda, że nie trafił w środek łba tego pijanego dresa. Powinni strzelać do wszystkich ludzi w bmw bez ostrzeżenia, to byłby spokój z drechami.

W Stanach za sięgnięcie pod kurtkę facet by już gryzł ziemię, a u nas dopiero się "rozkręcają". I tak trzymać panowie policjanci - zero tolerancji dla bandziorów po kielichu.

Źle celował. W środek łba i byłoby jednego chama mniej, brawa dla policji.

Do ministra sprawiedliwości! Nagrodzić policjanta!

Od razu kula w łeb! Niestety żyjemy w kraju, w którym Policja boi się bandziorów, ja bym proponował kulkę w łeb i tyle.

Gratulacje dla Policji! Prosimy częściej i celniej. Dość pijanych cwaniaczków za kierownicą!

Szkoda, że go policjant nie zastrzelił. Jazda po alkoholu to potencjalny zabójca. Brawo dla policji.

Dobrze policjant zrobił - miał go zabić, byłby spokój!

Najpierw badanie alkomatem, a potem strzał w głowę, tylko tym razem celnie proszę. W końcu podatnik płaci za kule.

Policjant ten od razu powinien gnoja odstrzelić i bez patyczkowania się! Niech by to zrobił gdzie indziej, w innym kraju, np. w USA, już by miał kulkę w czerepie. Wszelkie chamstwo i taką typową polską wszawicę, powinno się niszczyć niczym pluskwy.

To jest niepoważne, że policjant strzela, a potem prowadzone jest jakieś dochodzenie. Powinien dostać ewentualną naganę za to, że strzał był niecelny i że ten bandyta jeszcze żyje. Cała reszta jest OK i za to, że realizował procedury poprawnie i w sposób stanowczy, powinien dostać podwyżkę i awans.

W Stanach policjant by nie spudłował. Ale i tak szacuneczek dla tego gliny.

Ukarać policjanta za brak celności. Powinien on się wstydzić! Jak można z tak bliska chybić?

Powinien rozłupać temu czubowi łeb i nakręcić wideo - dla przestrogi, aby innym odechciało się podobnej zabawy. W USA - za takie ruchy przy kierownicy dostaje się natychmiast kulkę w łeb bez pudła tak, że cała trójka leżałaby pokotem z ołowiem w głowach.

Powinien drugi raz przeładować i poprawić. Na jeszcze jeden pocisk policję raczej stać i podatnikom też by było lżej - ten uciekinier z opisu raczej zbyt dużych podatków nie odprowadzał do państwowej kasy.

Podsumujmy... Czy można z bliska strzelić do człowieka w głowę na podstawie opisanego zajścia? Czy to przewidują procedury, w tym Unii Europejskiej? Rozumiem, że ktoś z daleka strzela do człowieka celując w nogi albo celując ogólnie w sylwetkę i przypadkiem wówczas trafia go w głowę, ale z odległości kilkudziesięciu centymetrów? Przecież to świadome działanie zmierzające do zabicia tego kierowcy. Mniejsza z tym, czy on jest

pijakiem, czy właścicielem bmw, czy bandytą. A może facet z padaczką? A może cudzoziemiec? Przecież pijaństwo dowiedziono potem, nie przed strzałem. Kto z Was byłby w stanie strzelić w głowę człowiekowi prawie z przyłożenia?

Nie ulega wątpliwości, że z chuliganami należy walczyć, jednak czy w taki sposób? Przecież ci pojmani faceci od paru lat (mogę się założyć) popełniali rozmaite przestępstwa, choćby podatkowe. Wystarczyłoby przejrzeć ich zeznania podatkowe i porównać ze stanem majątkowym. Ale demokratyczny ustrój naiwnej RP na to nie pozwala? Zatem niech zbyt porywczy policjanci załatwią sprawę po swojemu i ku uciechu ludu? A może tych nazbyt nerwowych funkcjonariuszy przesunąć do policji podatkowej i zamiast strzelnic wybudować więzienia dla przestępców przez nich namierzanych, a za odzyskiwane środki pochodzące z przestępstw budować kolejne miejsca odosobnienia, część zaś przeznaczać na operacje dzieci ubogich?

Nie wiem, jaka część społeczeństwa naszego pała żądzą zadania śmierci, jednak nie mam większych wątpliwości, co spotkałoby miejscowość okupowaną przez takich internautów. Albo co stałoby się ze złapanym kibicem przeciwnej drużyny.

Mam nadzieję, że internauci - gdyby musieli się logować i występować nie jako anonimi - pisaliby mniej dosadnie i byłaby większa kultura na naszym padole. Niektórzy uważają, że nie ma żadnych różnic pomiędzy odwagą (także "odwagą") dyskutantów anonimowych (jedynie z nikiem i bez twarzy) a osobami zalogowanymi (znanymi z imienia i nazwiska) - jakże są w błędzie!

Autor: Mirosław Naleziński

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl